

GŁOS ŚWIDNIKA

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO

Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego

"PZL-ŚWIDNIK"

ODZNACZONEJ ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY

Nr 16 (557)

13 czerwca 1980 r.

Biblioteka w Świdniku

Cena 1 zł

Dziś w numerze: święto działaczy kultury, o przygotowaniach do urlopów, wędrowniczek

W WALCE Z KUREM



Obchodzony w maju Dzień Strażaka oraz Dni Ochrony Przeciwpowarowej były okazją do podsumowania wyników całorocznej pracy Zakładowej Zawodowej Straży Pożarnej, dokonania oceny stanu bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie przedsiębiorstwa oraz wyróżnienie przodujących pracowników. Podczas uroczystego spotkania wielu z nich otrzymało awanse i nagrody. Do stopnia starszego ogniomistrza awansował Zenon Gęba a ogniomistrza Władysław Piłucha. Plutonowymi zostali: Józef Bator, Czesław Galant, Jan Golon, Kazimierz Janik, Jerzy Lipiec, Jan Pylak, Aleksander Szewczyk któremu tego dnia urodził się syn. Do stopnia starszego kaprała pożarniczego awansował Jan Adamiec, Ryszard Dyzma, Edmund Makowiecki i do stopnia kaprała p.o. Wiesław Sawa.

Miniony rok był pomyślny dla wytwórni pod względem bezpie-

czeństwa pożarowego. Zagrożenia likwidowano w zarodku i nie zanotowano przypadków pożarów, które spowodowałyby straty. Świadczy to o właściwym stosunku przeważającej części załogi WSK do spraw zabezpieczenia pożarowego stanowisk pracy i obiektów. Także strażacy dbają o poziom swej pracy i kwalifikacji. Na 69 funkcjonariuszy zatrudnionych w pododdziale bojowym 34 ma kwalifikacje podoficerskie różnych stopni a 22 przeszkolenie podstawowe. Obecnie 3 funkcjonariuszy przebywa na kursie młodszych podoficerów, tyleż zgłosiło akces podjęcia nauki w Szkole Chorażych Pożarnictwa. Jednakże zdarzają się jeszcze i uchybienia stwierdzane podczas przeprowadzanych kontroli. Do najczęściej występujących należą zastawianie podręcznego sprzętu gaśniczego, dostępu do tablic roz-

(Dokończenie na str. 2)

Liczy się postęp techniczny

Podczas olimpiady Wiedzy o wynalazczości i racjonalizacji odbywającej się w Zakładowym Domu Kultury w dniu 5 maja br. zostały ogłoszone wyniki Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za rok 1979. W grupie debiutów pierwszej nagrody nie przyznano. Drugą nagrodę — 3 tys. złotych zdobyli ZDZISŁAW i BOGDAN MAJEWSKY z działu głównego energetyka za projekt pt. „Przyrząd do identyfikacji żył w kablu”. Trzecie miejsce i 1 tys. zł przypadło ROMANOWI CISEWSKIEMU i ZENONOWI GĘBIE z wydziału obrabiarek sterowanych numerycznie za pracę „Zmiana konstrukcyjna sprzęgła układu pionowego w obrabiarkach FUWC 315 i FUWR 250”.

W grupie projektów pozostałych pierwszą lokatę i 5 tys. złotych uzyskali: JERZY JURAK i HALINA BŁASZCZAK za projekt „Zmiana grubości gruntu-spalniców piecowych na detalach motocyklowych”. Uzyskane efekty 538 tys. zł. Drugą nagrodę 3 tys. zł zdobyli — GRZEGORZ DAWID, MARIAN BŁASZCZAK i WALDEMAR PUSZKA. Temat ich pracy: „Modernizacja układu podającego walcarki do gwin-tów”. Efekty — 220 tys. zł. Dwie trzecie nagrody po 1 tys. zł otrzymali: BOGDAN KRYSIAK za projekt pt. Zwiększenie zdolności odwadniającej palet osado-wych ścieków chromowych i al-kalicznych (efekty 200 tys. zł) oraz ALICJA GRANICZKA i STANISŁAW SEBESTJAŃCZUK za wniosek „Uproszczenie odwadniania dachu oraz ulic hali B-6/4”. W grupie projektów służbowych prac nie oceniono. Dodam, że w turnieju mogą brać udział osoby do lat 30 lub starsze ale w grupach, w których nie stanowią więcej niż połowę składu osobowego i ich wkład w projekt nie stanowi powyżej 50 proc. O ocenę Turnieju Młodych Mistrzów Techniki poprosił przewodniczącego ZZ ZSMP WALDEMARA KIJANKĘ.

„Turniej swym poziomem nie odbiegał od poprzednich. Zgłoszonych zostało 147 projektów racjonalizatorskich, z których do realizacji przyjęto 76 i już w 1979 r. zastosowano w produkcji 66. Dzięki nim uzyskano oszczędności ok. 2,5 mln zł. Przy ocenie prac komisja kierowała się głównie wartością techniczną projektów oraz efektami uzyskanymi z tytułu ich zastosowania. Wszystkie nagrodzone prace są zgłoszone do TMMT na szczeblu wojewódzkim. Może wzorem lat ubiegłych otrzymają nagrody. Za-wsze jesteśmy w czołowie województwa. Były również wyróżnienia centralne.

Jaką Twoim zdaniem rolę spełnia TMMT?

Poza wymiernymi efektami liczeniowymi w złotych turniej spełnia nie mniej ważną rolę inspi-rującą do krytycznego i twórczego spojrzenia młodzieży na stan techniki w swoim miejscu pracy. Pozwala to rozwijać zaintereso-

wania jej możliwością wykazania się i sprawdzenia dla tych, którzy by chcieli coś konstruować, ulepszać ale ich charakter pracy zawodowej na to nie pozwala. Z drugiej strony jest niemalże regułą, że wyróżniający się młodzieżowi konstruktorzy odchodzą z WSK do innych zakładow.

Dlaczego tak się dzieje?
To pytanie pozostawiam bez odpowiedzi.

ek.

Zdrowie i wypoczynek załogi

Sprawy dotyczące przygotowania organizacyjnego i bazy materiałowej wypoczynku kolonijnego i sezonu urlopowego oraz dalszy rozwój ogrodów działkowych były tematem kolejnych posiedzeń Rady Zakładowej. Szerokie zainteresowanie ogółu pra-

cowników wytwórni tymi własnymi problemami nakazuje nam przedstawić możliwie jak najszerszej działalności związków na tych odcinkach pracy. Problemów jest wiele, nie wszystkie można załatwić od ręki. Sukcesywnie, w miarę posiadanych możliwości środków załatwiono już wiele spraw. I tak oto. Przygotowania do sezonu letniego 1980 rozpoczęto w ośrodkach wczasowych i kolonijnych jesienią ub. roku. Przeglądy komisyjne określiły w czasie zakres prac remontowo-konserwacyjnych, jednakże skutki zimy oraz opóźniona wiosna znacznie zwiększyły ilość prac, a zwłaszcza pokryciowych, malarskich i wodno-kanalizacyjnych. Ię tempo zwiększono w marcu i kwietniu br. Aktualnie w ośrodku nad Jeziorem Białym i Darlówku pracują jeszcze grupy remontowe, a ośrodek nad jeziorem Łukcze jest nadal remontowany przez zainteresowane wydziały. W I dekadzie czerwca br. ośrodki powinny być już gotowe do przyjęcia pierwszych wczasowiczów. W bieżącym sezonie w Darlówku w każdym turnusie przebywać będzie po 200 osób. Zakończenie budowy pawilonu mieszkalnego w znacznym stopniu wpłynęłoby na poprawę standardu wypoczynku załogi nad

morzem. Do przyszłowiego przedstawienia kropki nad „i” trzeba niestety jeszcze trochę poczekać. Liczyć należy na 14-dniowy obóz przedwczasowy zorganizowany dla blisko 100 osób. Zadaniem jego uczestników będzie pomoc przy przyspieszeniu oddania do użytku pawilonu oraz zagospodarowaniu całego terenu.

A skoro już o Darlówku piszemy warto powiedzieć, że dowód wczasowiczów do ośrodka odbywać się będzie transportem zakładowym. Ośrodek wczasowy w Okuninie może przyjąć jednorazowo 78 osób. W tym roku przewidziano 6 turnusów. Dla ośrodka zamówiono nowy sprzęt pływający.

Dom wczasowy w Polańczyku w okresie pozasaniatoryjnym przyjmie łącznie 630 wczasowiczów w 7 turnusach. W ośrodku wymieniono meble. Dom wczasowy Ikar w Kolobrzegu, w którym WSK posiada 20 miejsc organizuje 7 turnusów. Ośrodek wypoczynku sobotnio-niedzielnego nad jeziorem Łukcze stanowiący własność poszczególnych wydziałów przyjmie w okresie lata ponad 700 pracowników z naszego zakładu na kilkudniowy wypoczynek. Okręgowe Biuro Skierowań FWP przekazuje dla

(Dokończenie na str. 2)

Lata służby

„leca. Trzydzieści lat temu zarządzeniem przewodniczącego państwowej komisji planowania gospodarczego powołano służbę ochrony mienia, ładu i porządku w zakładach przemysłowych — straż przemysłową.

W rocznicę 14 maja pracownicy straży przemysłowej WSK uczestniczyli w uroczystym spotkaniu z przedstawicielami KW i KM MO, władz miasta i zakładu.

Spotkanie prowadził szef zabezpieczenia zakładu tow. Benedykt Ingłot zaś komendant straży tow. Bogdan Wilk przypomniał historię, rozwój i rolę straży w zakładzie, którą zapoczątkowano przed laty pod kierownictwem tow. Jana Winiarczyka.

Pod adresem pracowników tej

zaszczytnej i niełatwej, równocześnie odpowiedzialnej i wymagającej szczególnych kwalifikacji służby kierowało wiele osób uznania. W imieniu kierownictwa zakładu dyrektor naczelny Jan Czogała złożył podziękowania pracownikom straży za trudną i niewdzięczną pracę, za społeczną postawę — prosząc równocześnie o dalszą aktywność wobec przypadków łamania praworządności. Następnie wyróżniający się pracownicy straży otrzymali pochwały, dyplomy oraz nagrody pieniężne i rzeczowe. Lueyna Tatrzńska, Tadeusz Polak i Edward Karbowiak otrzymali przyznane decyzją KSR złote odznaki Zasłużony Pracownik WSK.

m.

Działalność partyjna w osiedlu

Oceniając pracę Podstawowych Organizacji Partyjnych, Terenowej Nr 2 i Spółdzielni Mieszkaniowej Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR wskazała na potrzebę dalszego doskonalenia stylu i form pracy w środowisku. Szczególnie ważne zadanie spoczywa na tych organizacjach w zakresie aktywizowania mieszkańców do prac czynowych, estetyzacji środowiska, dbałości o zasoby mieszkaniowe. Generalnie organizacje partyjne wyczułone muszą być na złą pracę administracji, powinny szybko reagować na sprawy mieszkańców a nade wszystko w swej działalności muszą być bardziej ofensywne w rozwiązywaniu problemów środowiska. Jednym z ważnych i moc-

nych ogniw samorządności są komitety blokowe i osiedlowe. Działalność ich trzeba koniecznie wzmocnić poprzez kierowanie do tej pracy doświadczonych działaczy partyjnych. Sprawdzone doświadczenia w tym względzie powinny być upowszechnione w pracy innych organizacji partyjnych. W zakresie pracy ideowo-wychowawczej organizacje partyjne muszą ściślej współpracować ze szkołami podstawowymi oraz organizacjami społecznymi takimi jak: ZSMP, ORMO, ZHP i TPRP, Klubem Emerytów i Rencistów „Spokojna Przyszłość”. Działalność ta powinna sprzyjać dalszej integracji naszego społeczeństwa.

W 30-lecie Społecznej Inspekcji Pracy, w trzeciej dekadzie maja br. odbyło się w klubie Ikar spotkanie przedstawicieli najwyższych władz polityczno-administracyjnych zakładu z grupowymi i wydziałowymi społecznymi inspektorami pracy. Na spotkanie przybyli: sekretarz KZ PZPR Antoni Chrusliński, zastępca kierownika wydziału ZG ZZZM Bolesław Salomon, inspektor pracy ZG ZZZM Antoni Gaworczyk, wojewódzki inspektor pracy Longin Matys, sekretarz RZ — Irena Dzido, Marian Chalas i Gabriel Szew, przewodniczący ZZ ZSMP Waldemar Kijanka, dyrektor, techniczni inż. Jan Świerczek i specjalista bhp ZPLIS Józef Nowotczyński.

Nawiązując do codziennego jubileuszu Zakładowy Społeczny Inspektor Ochrony Pracy Witold Szymański powiedział między innymi: „Na wniosek związków zawodowych Sejm PRL ustawa z dnia 4 lutego 1950 r. powołał do życia społeczną inspekcję pracy jako służbę pełniąca przez samych pracowników. Zdała ona swój życiowy egzamin w niełatwym, wstępnym okresie socjalistycznej gospodarki.

Jej istnienie i działanie znajduje również pełne uzasadnienie w obecnych warunkach. Społeczna Inspekcja Pracy jest specyficznym organem kontrolno-nadzorczym. Funkcję społecznych inspektorów pracy pełnią z wyboru pracownicy nie zajmujący kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwie. Są to z reguły ludzie odważni, o rozwiniętym poczuciu odpowiedzialności, wysokiej kulturze osobistej i autorytetie moralnym. Od ich operatywności, zaangażowania i konkretnego działania zależy w znacznym stopniu bezpieczeństwo i higiena pracy. O ich aktywnej działalności dowodzi wysoki odsetek realizowanych przez administrację wniosków i założeń w zakresie bhp. Do prekursorów w pracy i działalności na tym odcinku należeli w zakładzie: Jerzy Berent, Tadeusz Wojciechowski, Edward Zdunek, Adolf Borowik, Jan Tkaczyk, Józef Letki, Augustyn Piechowicz, Józef Piotrowski i Zygmunt Białas. W pionierskim działaniu wyróżniali się również — Władysława Kołodziej, Antoni Burdziński, Henryk i Stanisław Mazurkowie, Jan Reja, Piotr Karwowski, Witold Dybzyński, Wit Maśliński, Henryk Kowalczyk, Eugeniusz Antoniewicz, Henryk Michalski, Jerzy Kołodyński, Witold Gontarz, Henryk Hebda i inni. Dziś na

odcinku społecznej inspekcji pracy działają aktywnie — Jan Wilk, Tadeusz Głowacz, Bolesław Piróg, Antoni Jabłoński i wielu, wielu innych. Ludzie ci przyczynili się do zajęcia przez zakład czołowych lokat we współzawodnictwie krajowym w 1978 roku a i w latach następnych także.”

W kulminacyjnym punkcie spotkania najbardziej aktywnie działającym grupowym i wydziałowym inspektorem pracy w świdnickiej WSK wręczono odznaczenia, dyplomy i pochwały. Odznakę „Zasłużony Pracownik WSK” otrzymał inż. Antoni Gaworczyk — kierownik działu bhp w latach 60-tych a obecnie inspektor pracy przy ZG ZZZM. Dyplomy i pochwały otrzymali m.in. Władysław Wojtyś, Stanisław Czap, Jan Sobiesiak, Kazimierz Sienicki, Roman Kowalczyk, Mieczysław Kalkus i inni. Dziękując wyróżnionym za aktywną działalność dyrektor techniczny WSK inż. Jan Świerczek powiedział: „Szereg spraw związanych z warunkami pracy w zakładzie zależy często od inwestycji. Trudności na tym odcinku staramy się rozwiązywać jak najszybciej. Nie są one jednak łatwe do przewidywania. Z kolei sprowadzamy coraz to nowocześniejsze obrabiarki, coraz bezpieczniejsze i wygodniejsze w obsłudze. Unowocześnienie parku maszynowego daje bowiem zmniejszenie uciążliwości w pracy i jej mechanizację. Przez to samo maleje również ilość wypadków, aczkolwiek nie możemy ustrzec się jeszcze od wypadków z winy nieprzeprzeżania konkretnych przepisów bhp. I na tym odcinku jest ogromne pole do działania dla społecznej inspekcji pracy”.

k.

Zdrowie i wypoczynek załogi

(Dokończenie ze str. 1)

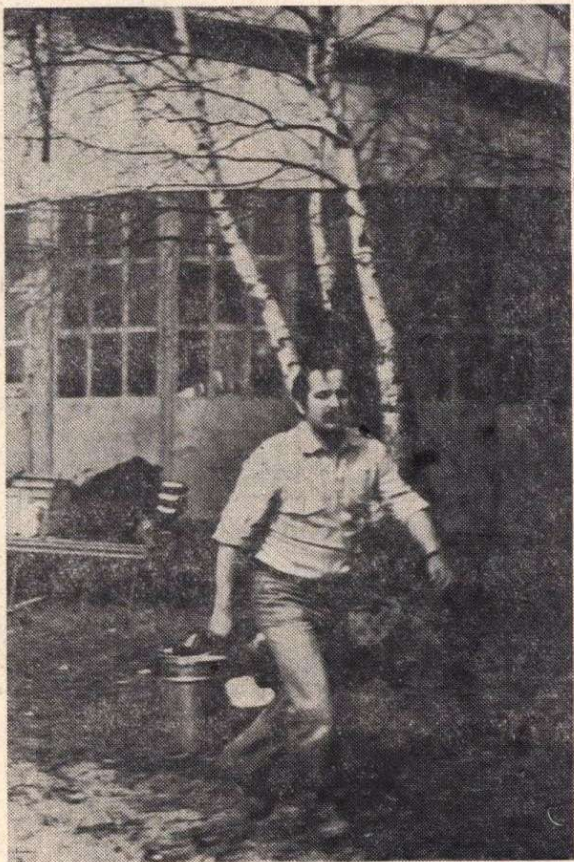
WSK 273 skierowania czasowe do różnych miejscowości w kraju. Wzorem lat ubiegłych organizowany jest przez ZZ ZSMP wypoczynek dla młodych mał-

żeństw w rejonie jezior mazurskich. W bieżącym roku zorganizowane będą cztery 14-dniowe turnusy po 50 osób każdy. W ramach posiadanych miejsc czasowych zakład prowadzi wymianę

wczasów zagranicznych z Węgrami (48 miejsc) i Bułgarią (59 miejsc). W bieżącym roku dojdzie do wymiany wczasów z MPM na 56 miejsc w Mieline oraz z Hutą im. B. Bieruta w Częstochowie na 28 miejsc w Kule k. Wąsosz. Osobny rozdział to wypoczynek dla dzieci pracowników WSK. Z ferii zimowych w br. skorzystało 181 dzieci. W okresie wakacji zorganizowane zostaną trzy turnusy kolonijne w Okunince (po 350 dzieci w turnusie), obóz w Elku (dla 80 osób) w dwóch turnusach oraz jeden obóz czternastodniowy dla szkoły przyzakładowej (49 uczniów). W ramach tzw. obozów wymiennych przewiduje się wyjazd blisko 500 dzieci do Jastrzębiej Góry, Ujsołów k. Żywca, Piask Królewskich, Janowca nad Wisłą, do Pińczowa i na Węgry. Reasumując, posiadana baza wypoczynku w zasadzie zabezpiecza wszystkie potrzeby w zakresie wypoczynku dzieci oraz półkolonii, natomiast zaspokojenie potrzeb wczasowych w szczytowych miesiącach ocenia się na 70 proc.

Dalszy rozwój pracowniczych ośrodków działkowych na terenie Świdnika jest potrzebą chwili. Areal użytkowy w istniejących obecnie 8 ogrodach wynosi 32,80 ha. 940 działkowców w tym 630 robotników uprawia żywną ziemię, która rodzi dorodne warzywa i owoce. Świdnickie ogrody działkowe biorą co roku udział we współzawodnictwie organizowanym przez zarząd POD zajmując wysokie lokaty. Zapotrzebowanie na nowe działki jest bardzo duże lecz o kupno ziemi jest niestety dosyć trudno. Przed zarządem POD stoi niełatwe zadanie. W teczce leży już dziś 620 podań a dalsze nadal napływają. Jest nadzieja, że w roku bieżącym znajdzie się jeszcze jeden nowy teren. I oby jak najszybciej!

M. K.



UWAGA

W pierwszych dniach czerwca na terenie naszego zakładu została rozprowadzona ankietka dla pracowników posiadających troje lub więcej dzieci. Pozwoli ona lepiej zorientować się — w jakich warunkach państwo żyjecie, z jakimi trudnościami się borykacie, jakie problemy natury społecznej i materialnej musicie rozwiązywać. Kierownictwo przedsiębiorstwa żywo interesuje wasza sytuacja. Dodatkowo więc prosimy o odpowiedź na pytanie: „Czy i jakiej pomocy oczekujecie od zakładu a także od waszych przełożonych i kolegów?” Liczymy na szczere i

obszerne odpowiedzi. Pracowników, którzy otrzymali ankietki prosimy o ich wypełnienie i zwrot a rodziców posiadających troje lub więcej dzieci, którzy do tej pory ankiet nie otrzymali — o telefoniczne lub osobiste zgłoszenie się do Pracowni Psychologii i Socjologii Pracy (tel. 63-85, pokój 312 — nowy biurowiec).

Poważne potraktowanie ankiet leży w interesie osób nią objętych. Liczymy więc na zrozumienie i szybsze przekazywanie ankiet do pracowni.

GDZIE NA WAKACJE?

Przygotowanie akcji letniej dla dzieci i młodzieży oraz działania Terenowej Organizacji Partyjnej Nr 2 i Podstawowej Organizacji Partyjnej w Spółdzielni Mieszkaniowej w miejscu zamieszkania były przedmiotem obrad Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR w Świdniku.

Ferie letnie dla dzieci i młodzieży już za pasem. Oczekiwane są one z ogromną niecierpliwością, nadziejami na dobry wypoczynek i przeżycie nowych wakacyjnych przygód. By tak się stało organizatorzy wypoczynku letniego tj. Wydział Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, Zarząd Miejski TPD, Komenda Hufca ZHP i szkoły podjęły przygotowania do akcji letniej wczesną wiosną.

Obecnie wiadomo, że dzieci i młodzież będą mogły korzystać z różnorodnych form wypoczynku

a mianowicie dla dzieci, których rodzice będą pracowali zorganizowane zostaną półkolonie w miejscu zamieszkania a w Biskupcu dzieciniec wiejski. Najwięcej dzieci wypoczywać będzie na koloniach w Okunince, Ujsołach, Kule koło Wąsosz i Warszawie a harcerze na obozach harcerskich w Janowie. Młodzież szkół ponad podstawowych wędrować będzie w województwie gdańskim, koszalińskim i krakowskim. Ponadto dla dzieci z wadami postawy i trudnościami w mówieniu zorganizowana będzie półkolonia zdrowotna. Ogółem ze wszystkich form wypoczynku letniego skorzysta ponad 60 proc. dzieci i młodzieży.

Założenia programowe akcji letniej preferować będą aktywne formy wypoczynku szczególnie w szerokim zakresie zajęcia z wychowania fizycznego, sportu i turystyki. Pobyt na koloniach to także okazja do pogłębienia zna-

jomości historii danego regionu, bezpośredniego poznania zabytków i przemian gospodarczych, do kontaktów z przyrodą. Z okazji przypadających w tym czasie rocznic historycznych odbędą się liczne spotkania z kombatantami II wojny światowej, działaczami ruchu robotniczego a także ognisko i wieczornice.

Doświadczenia ubiegłych lat wskazują, że prawidłowa organizacja i przebieg wypoczynku letniego dzieci i młodzieży, bezpieczeństwo i realizacja programu przede wszystkim zależy od poziomu przygotowania i właściwego doboru kadry wychowawczej. Aktualnie największym problemem i troską organizatorów letniego wypoczynku jest prawidłowy dobór kadry. Na początku czerwca, po wnikliwej analizie kadry wychowawczą na obozy i kolonie zatwierdzi Sekretariat Komitetu Miejskiego PZPR.

W WALCE Z KUREM

(Dokończenie ze str. 1)

działczych, niszczenie sprzętu, dróg dojazdowych, niewłaściwe instalacje czy palenie papierosów w niedozwolonych miejscach. Usterki te należy bezwzględnie tępić we wspólnym interesie załogi. Rozumie to już kierownictwo i załoga wielu wydziałów — takich, gdzie nie stwierdzono żadnych usterek. Do najlepszych pod tym względem należą: Zakład Usług Agrolotniczych, Ośrodek Elektronicznego Przetwarzania Danych oraz wydziały: kompletacji i konserwacji, chłodni, prób eksploatacyjnych oraz pomp i sprężel.



Majowe święto kultury

28 maja w ZDK spotkali się działacze kultury obchodzący swoje branżowe święto. Z okazji tej wrocławskiej uroczystości i nagrody wielu ofiarom pracownikom świdnickich placówek kulturalnych. Najwyższe odznaczenie resortowe — odznakę „Zasłużony Działacz Kultury” otrzymał kierownik klubu ZSMP JAN DYTRY, który odebrał także przyznany przez naczelnika miasta dyplom. Podobne dyplomy otrzymali: Rada Zakładowa WSK, ZDK, Miejska Biblioteka i Społeczne Ognisko Muzyczne przy Spółdzielni Mieszkaniowej oraz m. in. Irena Wawrzyszko, Leszek Samborski, Marta Czechowicz, Henryk Maruszko, Zbigniew Zastawny, Halina Łasko, Wiesława Dziedzicka, Genowefa Dąbska, Adam Stypiński, Irena Okoń, Zofia Lizun, Jadwiga Ciolek i Grażyna Pasieczna. RZ WSK ufundowała nagrody i dyplomy za działalność k-o w środowisku młodzieży robotniczej dla samorządu hotelu pracowniczego „Jurand” oraz jego działaczy — Grzegorza Jaslikowskiego, Jana Słoniny oraz przedstawicieli placówek i zespołów zakładowych.

Elementem mobilizującym do szczególnego wysiłku w roku kulturalnym, który mija, była duża ilość rocznic i świąt przypadających w II połowie roku ubiegłego i w roku bieżącym. Bardzo uroczystości obchodziliśmy 35 rocznicę powstania naszego ludowego państwa i 25 rocznicę nadania praw miejskich dla Świdnika. Młodzież szkolna urządziła z tej okazji zakładanie i symboliczne objęcie władzy w mieście. Zespoły młodzieżowe Zakładowego Domu Kultury i szkolne zespoły artystyczne miały okazję do zaprezentowania swojego programu.

Ognisko Muzyczne Spółdzielni Mieszkaniowej przedstawiło bajkę dla najmłodszych mieszkańców. Dobrze zaprezentowała się ze swoim programem szkoła muzyczna. Obchody trwały przez cały tydzień a każdego dnia miały miejsce występy zespołów własnych i zaproszonych z innych miejscowości.

W podsumowaniu wysiłku działaczy kultury został pozytywnie oceniony. Miasto Świdnik w konkursie Dni Miejscowości zdobyło za 1979 r. I miejsce w województwie i nagrodę wojewody w wysokości 25 tys. zł przeznaczoną na działalność kulturalną br.

Kolejny IX Przegląd Amatorskich Zespołów Wokalno-Instrumentalnych był w roku bieżącym ważnym wydarzeniem kulturalnym. Na podkreślenie zasługuje cały szereg inicjatyw podjętych w ramach udziału ZDK w II Przeglądzie Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Praca — Twórczość” a szczególnie działalność o charakterze ideowo-wychowawczym i oświatowym.

W ubiegłym roku dużą popularnością i frekwencją cieszył się turniej wiedzy pt. „Polska dziś i jutro”. W br. zainteresowanie konkursem obniżyło się mimo większej reklamy i działalności propagandowej. Dla młodzieży Ochotniczego Hufca Pracy, młodzieży szkolnej ZST i mieszkańców hoteli zorganizowany został cykl wykładów profilaktyki przeciwalkoholowej a dla młodzieży szkolnej ZST mieszkającej w internacie kurs tańca I i II stopnia połączony z wykładami na temat zagospodarowania wolnego czasu, prezentowanie różnych zabaw towarzyskich z wykładami na temat grzeczności na co dzień.

Podjęte zostały ważne dla naszego środowiska kierunki działalności takie jak np. spotkanie z muzyką — w okresie od października do maja odbyło się siedem koncertów Filharmonii Lubelskiej, Teatr im. Osterwy gościł w Świdniku 4 razy.

Cykl imprez o muzyce młodzieżowej miał na celu zapozna-

nie zainteresowanych z najnowszymi nagraniami. Ze względu na duże zainteresowanie muzyką młodzieżową wynikające jak sądzimy z tradycji Przeglądu Zespołów Amatorskich dom kultury zorganizował cykl koncertów w wykonaniu znanych zespołów młodej generacji, w którym udział brały takie zespoły jak „Eksodus” z Warszawy, „Kombi”, „Kasa Chorych” z Białegostoku, „Paradoks” z Kraśnika, „Dzór Porter Bend” z Wrocławia, „Nowi Singers” z Warszawy, „Wistula Bras Bend” — koncerty te cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Dla dzieci szkolnych i przed-szkolnych ZDK zorganizował cykl zabaw nowoczesnych połączonych z przedstawianiem teatru „Bajka”, wyświetlaniem filmów dziecięcych i innymi atrakcjami. Dla rozbudzenia dziecięcych zainteresowań piosenką, zorganizowany został konkurs piosenki dziecięcej i młodzieżowej.

W konkursie wojewódzkim „Barwy Przyjaźni” zespół tańca nowoczesnego zdobył wyróżnienie.

Program Wytwórnicy Sprzętu Komunikacyjnego i ZDK w podsumowaniu działalności w Międzynarodowym Roku Dziecka zdobył II miejsce w województwie.

Po przeanalizowaniu realizacji programu II Przeglądu aktywności kulturalnej ludzi pracy i odczuć społeczeństwa miasta wynika, że ZDK znacznie ożywił swoją działalność. Czynnikiem sprzyjającym było odnowienie sali, poprawa oświetlenia, wystrój wnętrza, wyposażenie sali w nowe krzesła.

Dyrekcja zakładu i Rada Zakładowa doszła do słusznych wniosków wykorzystania sali widowiskowej w związku z kolejnym odroczeniem budowy Środowiskowego Domu Kultury.

Sala dobrze służy naszej najmłodszej społeczności. Wykorzystują ją kluby emerytów, rencistów, aktywni kobiety WSK. Dyskoteki organizowane dla młodzieży pracującej cieszą się dobrą frekwencją. Z niechęcią korzysta z imprez organizowanych w tej sali społeczeństwo dorosłe. Świadczy o tym słaba frekwencja na wielu ciekawych imprezach mimo informacji i reklamy. Bywało nawet tak, że na spotkaniach z muzyką w wykonaniu Filharmonii Lubelskiej i na spektaklach teatralnych sala była na pół pusta.



Fakty te pozostają w drastycznej sprzeczności z cyklem ataków i narzekaniach części naszego społeczeństwa na brak imprez i godziwej rozrywki.

W działalności kulturalno-oświatowej prowadzonej przez spółdzielnię mieszkaniową w ostatnim okresie odnotowaliśmy duży postęp. Dotyczy to placówki działającej przy ul. Kruczkowskiego. Swoimi formami pracy i osiągnięciami klub spełnił warunki stawiane w spółdzielczości Osiedlowym Domom Kultury i tak się w związku z tym nazywa.

W placówce działa szereg zespołów. Zespół taneczny dziecięcy, zespół małych form teatralnych, rozpoczął działalność męski chór „Harfa”. Odbywają się wystawy tematyczne, dyskoteki, projekcje filmowe, wykłady studium wiedzy społeczno-politycznej.

Dużą popularność zdobyły sobie imprezy masowe takie jak festyny, spartakiady, konkursy, tradycyjne harcerskie święta oświeścia itp.

Osiedlowy Dom Kultury za swoje formy pracy i poziom uzyskał II miejsce w Wojewódzkiej Spartakiadzie Osiedli Mieszkaniowych. Kółka zainteresowań zdobyły jedno I miejsce na szczeblu wojewódzkim — w konkursie fotograficznym i dwa I miejsca w eliminacjach krajowych — kółko szachowe i modelarskie.

W tym samym czasie klub „Emka” znacznie obniżył poziom swojej pracy. Duży wpływ na ten stan wywarły zmiany kadrowe, a obecnie całkowity brak instruktora. Uważamy, że placówka ta winna być filią Osiedlowego Domu Kultury — praca obu klubów winna być koordynowana przez Osiedlowy Dom Kultury.

Oddział Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w ramach działalności statutowej prowadzi działalność kulturalno-oświatową wśród dzieci, młodzieży, pracowników i członków spółdzielni.

Od ponad dwóch lat działają zespoły i kółka zainteresowań — dwa kółka radiotelelektryczne, odnowił swoją działalność zespół wokalo-instrumentalny, działa kółko plastyczne, grupa poetycka, dziecięce kółko recytatorskie, kółko młodych gospodyń, od roku pracuje Zespół Pieśni i Tańca „Ślązacy”. Bazą do działalności stanowi ośrodek Praktyczna Pani. WSS jest corocznie organizatorem zawodów latawcowych.

Ogniska muzyczne przy spółdzielni mieszkaniowej i przy Szkole Muzycznej były w roku kulturalnym, który mija organizatorami kilku imprez dla rodziców i załóg zakładów patronujących tzn. dla grona najbardziej zainteresowanych ich dorobkiem i wynikami w nauce.

Ognisko spółdzielni mieszkaniowej opracowało w roku ubiegłym wspólnie z kółkiem baletowym piękną bajkę. Grupa akordeonistów z tego ogniska zdobyła I miejsce w ogólnopolskim konkursie ognisk muzycznych, który odbył się w kwietniu w Rzeszowie.

Szkola muzyczna coraz częściej występuje z dobrze opracowanym programem przez orkiestrę szkolną, chór i uczniów. Poprawa warunków pracy tej placówki sądzimy, że w najbliższym czasie będzie jeszcze bardziej odczuwalna i zaowocuje bogatym dorobkiem.

Działalność kulturalna prowadzona w naszych szkołach jest bardzo różnorodna. W bieżącym roku szkolnym nastąpiło znaczne ożywienie i poprawa poziomu pracy szkolnych zespołów. Dotyczy to szczególnie zespołu szkolny podstawowej nr 2.

Na podkreślenie zasługuje bardzo zgodna i szeroka współpraca naszych szkół z placówkami ZDK, z ODK,

z WSS i innymi zakładami pracy. Ta współpraca ogromnie pomaga w pracy instruktorom, uczniom i organizatorom imprez.

Za swoje wyniki i poziom pracy zespoły szkolne z naszego miasta zdobyły w br. I miejsce w rejonowym przeglądzie szkolnych zespołów artystycznych i wyróżnienie w eliminacjach wojewódzkich. Występy szkolnych zespołów tańca ludowego, tańca nowoczesnego, recytatorów, członków kółek zainteresowań uświetniała każda uroczystość szkolna i miejska. Dostarczają rodzicom i mieszkańcom wielu przyjemnych przeżyć.

Biblioteka miejska i zakładowa

była w związku z tym I nagrodą Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.



były inicjatorami wielu imprez i spotkań. Łącznie zorganizowały 12 spotkań autorskich, 5 zebrań z klubem kobiet. 16 lekcji bibliotecznych na temat historii Świdnika, konkursy czytelniczy.

Biblioteka miejska zdobyła I miejsce wśród 15 bibliotek w województwie w obchodach „Dni Miejscowości” za aktywne włączenie się do obchodów 25-lecia miasta Świdnika. Biblioteka zdo-

ła w związku z tym I nagrodę Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Biblioteka zakładowa zorganizowała imprezę czytelniczą „Majowe spotkania z książką”, opracowała cykl audycji pt. „Lubelszczyzna w życiorys wpisana”, nadała kilka audycji w radiowęzłach hotelowych związanych z konkursem „Bliżej książki współczesnej” w konkursie tym biblioteka zdobyła drugie miejsce na szczeblu krajowym.

Dokonując podsumowania zdajemy sobie również sprawę z braku i słabych stron w działalności kulturalnej i ich przyczyn. Dużych trudności w pracy przyspa-

rza brak bazy lokalowej, bardzo złe warunki pracy Zakładowego Domu Kultury, konieczność przewidywania wielu organizacyjnych i kadrowych trudności. Sprawy te w najbliższym czasie będą przedmiotem obrad powołanej w br. Społecznej Rady ds. Kultury i stanowić będą podstawę do sprecyzowania zadań na przyszły rok działalności kulturalnej.



KONKURS DLA TURYSTÓW FOTOGRAFIKÓW

Regionalna Pracownia Krajoznawcza ZW PTTK w Lublinie wraz z innymi jednostkami organizuje Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny o temacie „Kultura Turystyczna”. Konkurs ma na celu:

- a) włączenie się do całokształtu działań związanych z Rokiem Kultury Turystycznej,
- b) propagowanie ochrony przyrodniczego środowiska człowieka,
- c) kształtowanie humanistycznych postaw wobec środowiska,
- d) propagowanie działalności Straży Ochrony Przyrody i Służby Kultury Ślaku,
- e) propagowanie idei turystyki kwalifikowanej,
- f) napiętnowanie przejawów niekulturalnego zachowania się „pseudoturystów”, używania alkoholu na wycieczkach, dewastacji urządzeń turystycznych itp.

Co należy zrobić by być uczestnikiem konkursu?

Należy na adres ZW PTTK, Krakowskie Przedmieście 29/226a, 20-002 Lublin do 10 września br. przesyłać fotografie kolorowe lub czarno-białe o wymiarach minimum 18x24 cm o temacie wyżej wymienionym. Mogą to również być zestawy fotografii. Prace należy opisać tzn. podać miejsce i datę wykonania zdjęcia, tytuł i godło autora. Do pracy winna być dołączona koperta zawierająca imię i nazwisko, adres oraz godło autora. Ponadto winny być dołączone wglądówki formatu pocztowego, z których wykonany

będzie katalog. Katalogi otrzymają wszyscy biorący udział w konkursie niezależnie od zajętego miejsca.

Każde z uczestników otrzyma kartę uczestnictwa i odpowiednią ilość punktów na odznakę Fotografii Krajoznawczej. Wśród uczestników rozdane będą następujące nagrody: I miejsce — 4 tys. zł, II — 2 tys. zł, III — 1 tys. zł oraz dwa wyróżnienia po 500 zł. Album — nagroda redakcji Magazynu Fotograficznego „FOTO”.

Przyznane będą również dyplomy. Najciekawsze fotografie będą wystawione w sali pracowni. Prace nagrodzone organizator zatrzymuje na własność, pozostałe zwróci do 1 listopada 1980 r. Przy należności do PTTK nie jest konieczna. Zachęcamy wszystkich fotografujących, którym kultura turystyki leży na sercu do wzięcia udziału. Zachęcamy również do zainteresowania się odznaką Fotografii Krajoznawczej, do której punkty można zdobyć w konkursie. Regulamin odznaki zawiera określone wymogi i zainteresowanych odsyłamy do oddziału PTTK, gdzie można się z nim zapoznać. Dla informacji podajemy, że punkty zdobywa się między innymi za wystawianie własnych prac, zwiedzanie wystaw cudzych, prowadzenie własnych zbiorów fotograficznych. Na powyższe informacje pragniemy zwrócić uwagę wszystkich członków kółek fotograficznych, a jest ich немало na terenie Świdnika jak również fotografującej młodzieży szkolnej.

KRAJOZNAWCZE wędrownik WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

Z plecakiem po uroki

Jak co roku wiosną Oddział PTTK w Świdniku był organizatorem kilku tradycyjnych rajdów pieszych. Pogoda generalnie nie dopisała, ale też nie odstraszała uczestników. Rajdy były głównie poświęcone pamięci poległych w walce o wyzwolenie a właśnie w tym roku jest jubileusz 35-lecia zwycięstwa. Ich motto brzmi następująco: „Ojczyzna, ziemia i groby — tracąc pamięć tracąc życie”. Pamiętaliśmy o poległych składając na grobach wiązanki kwiatów, chwilaми ciższy oddawaliśmy im hołd, przypominaliśmy ich losy uczestnicząc w konkursach i słuchając opowieści.

Ale rajdy to również szkoła pokonywania trudów, poznawania

piękna regionu, to aktywny wypoczynek. Dla nielicznych pseudoturystów była to okazja jedynie do picia alkoholu, a szkoda. Nie wszyscy, w tym też opiekunowie grup szkolnych właściwie zrozumieli słowo „rajd”. Rajdy to również dobry temat do wspomnień. Pierwszy, popołudniowy odbył się 22 kwietnia i prowadził do Nowego Krępa. I chociaż lał deszcz tylko nieliczni zrezygnowali z ok. 70-ciu zgłoszonych osób i wbrew pesymistom świetnie upiekła się kiełbaska na ognisku. Następnym rajd po Rętczu (2—4 maja br.) prowadził ze Szczepieszyna poprzez Żurawicę — Kosobudy — Feliksówkę — Lipsko — Żdanów do Zamościa.

Trasę tę pokonało ponad 150 osób. Rajd „Szlakiem wyzwolenia” (8—9 maja br.) rozpoczął się w Rąblowie przed pomnikiem, gdzie złożyliśmy kwiaty. Następnie dotarliśmy do Kazimierza; zwiedziliśmy miasto następnego dnia. Potem do Parchatki, skąd pięknym wąwozem poprzez Zbiedowice doszliśmy do Bochojny. Następnie autobusem do Naleczowa, gdzie zwiedziliśmy piękny park sanatoryjny. Ostatnio odbył się XV Ogólnopolski Rajd Świętokrzyski Metalowców w dn. 22—25 maja br. po Ziemi Kleckiej. A planowany jest Rajd Księżycowy w dniach 13—15 czerwca z Biskupic, 30 czerwca br. IX Rajd nocny w okolicach Świdnika i jesienią 26—28 września br. XI Rajd Złotego Liścia z Rąblowa. Do zobaczenia na trasie.

(ek.)



Po górskich wędrownikach

Tradycyjnie, jak co roku w maju odbywał się XV Ogólnopolski Świętokrzyski Rajd Metalowców. Patronat nad imprezą objął Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców. Na dziesięciu różnych trasach od 1,5-dniowej do 7-dniowej wędrowało ok. 350 turystów z całego kraju, w tym

O poległych pamiętają ludzie, którzy przeżyli tamto piekło jak również współczesne pokolenie o czym mogą świadczyć złożone wszędzie wiązanki świeżych kwiatów i chociażby bardzo uważne słuchanie przewodnika przez naszą grupę.

Niebawem przed naszymi oczami



również grupa 33 osób ze Świdnika. Prowadził nas ten sam co zawsze przewodnik p. Bolesław Bedkowski, rozmiłowany w kieleckich górach, uczący młodzież historii ruchu partyzanckiego w tym regionie. Trasę naszego rajdu wyznaczały groby poległych partyzantów i wymordowanej przez hitlerowców ludności cywilnej, licznie rozsiadane po lasach i wsiach świętokrzyskich. Start nastąpił w Stefanikowie 22 maja, po uprzednim wysłuchaniu informacji o ruchu oporu na tamtych terenach. Niemcy zgromadzili miejscowej ludności tragiczny los. Wymownym dowodem tego są zbiorowe mogiły w rzucowskim lesie wymordowanych całych rodzin a nawet wsi.

mi roztoczyły się piękne widoki a biotnista droga zamieniła się w leśny dukt wypełniony charakterystycznym zapachem i delikatną zielenią. Niespodziewanie pojawiło się słońce przenikające przez konary drzew, które już od tej chwili towarzyszyło nam do końca rajdu. Wszyscy z ulgą oddechaliśmy. Po drodze mieliśmy w pięknej kotlinie na skraju lasu odpocząć, gdzie odbył się konkurs na temat krajoznawstwa. Najciekawszym miejscem była wieża obserwacyjna ustawiona na Wzgórzu Altona (408 m n.p.m.) sięgająca wysoko ponad konary otaczających drzew. Część osób nie oparła się pokusie wdrapania się na jej szczyt, skąd rozciągał się wspaniały widok na południowe, okalające tereny porośnięte lasami. Po kilku godzinach dotarli-

—4°C. Mimo to znaleźli się tacy, którzy rozebrani do pasa potrafili umyć się wodą z hydrantu. Zakopani w siano nie daliśmy się chładowi i w słoneczny ranek dnia następnego rozpoczęliśmy marsz. Szlak prowadził wijącymi się drogami leśnymi, przecinany co jakiś czas strumykami. Na dłuższą chwilę zatrzymaliśmy się na polanie, gdzie jest wystawiony pomnik partyzantów, którzy zginęli w tym miejscu podczas oblawy niemieckiej. Stąd udaliśmy się do Bodzentyna. Po drodze przyjemna chwila odpoczynku i posiłek w zielonej kotlinie otoczonej drzewami. Jedziemy do Św. Katarzyny położonej na terenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Zapada zmrok, większość osób dołącza się do ogniska, gdzie można trochę się ogrzać, upiec sobie kiełbaskę i pościć się razem z innymi grupami rajdowymi. Sobota. Już od samego rana mocno grzeje słońce. Dojeżdżamy autobusem do Psar. Właśnie tutaj uczył się Stefan Żeromski i miejsce to opisał w powieści „Syzyfowe prace”. Pytamy o nie. Mieszkaniec na to: „Nie przypominam sobie Żeromskiego a szkoła jest tam dalej. W miejscu, gdzie stała szkoła o czym poinformowali nas inni jest jedynie zwalony jakiś gruz i nie więcej. Idziemy dalej. Do atrakcji należało obejście w Włocławcu rzeźnych warsztatów tkackich i pracy przy tych krosnach. W Michniewie czekał nas jeszcze jeden dowód bestialstwa niemieckiego. Wszyscy mieszkańcy tej wsi, którzy wpadli w hitlerowski ręce zostali żywcem spaleni. Nie oszczędzono nikogo. Na tablicy figurują nazwisko niemowlaka, który miał tylko 9 dni. Jedziemy do Skarżysko-Kamiennie na metę rajdu. Tu następuje oficjalne

Wzdłuż Wisły pod prąd czasu

Każdy w jakiś tam sposób mniej lub bardziej szczegółowo zetknął się z określeniem „Program Wisła”. Wiadomo, że chodzi o uregulowanie biegu naszej królowej rzek, która często sprawiała wiele kłopotów. Niektórzy wiedzą też, że „Program Wisła” nie dotyczy tylko Wisły ale również jej dopływów, na których między innymi przewidziane są lub znajdują się w stadium realizacji liczne zbiorniki, elektrownie, drogi transportu wodnego itp. Cofnijmy się w lata, które minęły, te nie tak dawne i te bardziej odległe.

W latach 1952—54 opracowano studium wykorzystania Wisły. Projekt skupił się głównie na Wiśle w okolicach Krakowa, warszawskim węźle wodnym oraz na dolnym odcinku rzeki. Krakowski odcinek Wisły rozpracowano pod kątem żeglugi i zaopatrzenia w wodę. Odcinek dolny — jako źródło taniej energii elektrycznej. Nas mieszkańców Lubelszczyzny zainteresuje projekt zapory i zbiornika wodnego pod Kazimierzem Dolnym. Do końca nie został opracowany ale w zarysie wyglądał następująco: Przegróda miała stanąć nieco powyżej Kazimierza, mniej więcej jest schronisko PTTK. Wysookość spiętrzonej wody dochodziła do 25 m, długość tamy około 1 km. Zbiornik miałby pojemność około 6 miliardów m³ i sięgałby od Kazimierza do Sandomierza w miejscu najszerszego rozlewiska miałby 14 km. Oczywiście zachodziła konieczność wykonania obwałowań itp. umocnień oraz stopni odcinających. Do tak powstałego zbiornika wpadałyby Opatówka, Kamienna, Kreplanka, Rżanica, Zwolenka, Sanna, Wyżnica i Chodel. Niestety ten projekt spowodowałby zalanie Kazimierza 20-metrową warstwą wody. Niektó-

re miasta musiałyby zginąć, inne całkowicie zmieniłyby swój charakter. Cofając się o następny krok warto wspomnieć, iż jeszcze w czasach zaborów nasz późniejszy prezydent II Rzeczypospolitej Gabriel Narutowicz zajmował się problemem regulacji Wisły głównie pod kątem zmniejszenia skutków powodzi. Myślał też o budowie elektrowni wodnych.

I jeszcze jeden krok do tyłu. W 1880 roku a więc 100 lat temu w Warszawie odbyła się narada władz administracyjnych reprezentujących wszystkie trzy zaborcy. Zdawano sobie sprawę jak wielkie szkody czynią powodzie. Rozpatrywano nawet plan regulacji opracowany przez inż. Kosteneckiego. Ale wówczas też już znano metodę „spędzania” delegacji. Dyskutowano, diety rosły lecz porozumienia nie osiągnięto. Nie było łatwo „dogadać się” gdyż każdy z zaborców reprezentował inne zainteresowania gospodarcze, polityczne i cywilizacyjne. Każdy też szukał błyskotliwego rozwiązania bez poważniejszego wgłębienia się w problem. W 1884 roku Wisła u pominała się o zwrócenie uwagi na nią. Warszawa na prawym brzegu została zalana po obecną ulicę Grochowską zaś na lewym po taras pałacu Wilanowskiego. Nietrudno sobie wyobrazić jaką tragedię przeżywała ludność. Dlatego nikogo nie zdziwi kaskadny wierszyk, który puszczono wraz z wiankiem w dzień święta wianków. Brzmiał on następująco:

Płyn mój wianku!

*Tam w nizinie rozpaczliwie
słychać echa,
Więc wraz z tobą niechaj płynię
dla nieszczęsnych ta po-
ciecha
że choć kłęska spadła sroga,
to otuchę naszą budzi
iż nad sobą mamy Boga, a
wokół dobrych ludzi.*

Zamulenie ujęcia wodociągów zadecydowało o podjęciu prac. Ale sprawa regulacji była wówczas rozpatrywana częściowo — dla potrzeb Warszawy. Na przełomie wieków XIX i XX znany ekonomista warszawski Adolf Suligowski napisał wiersze słowa na temat regulacji Wisły: „sprawa to długa i nie tak łatwa do rozplątania”. Te słowa potwierdził fakt jeszcze wcześniejszego zainteresowania się Wisłą jako rzeką mogącą służyć człowiekowi. Już za Stanisława Augustałożono na utrzymanie koryta w stanie umożliwiający wykorzystywanie rzeki do transportu. Robiąc ostatni krok wstecz natknęliśmy się na Kazimierz Wielki, który nakazał spłynie wałów przeciwpowodziowych.

A wracając do dnia dzisiejszego radzę wybrać się nad Wisłę i póki jeszcze są uroczyste rozlewy zwane wiśliskami i naturalna flora nadbrzeżna uwiecznić to na slajdach i fotografiach. Po latach dostarczą wiele wzruszeń.

I.K.

Na kazimierzowskim rynku

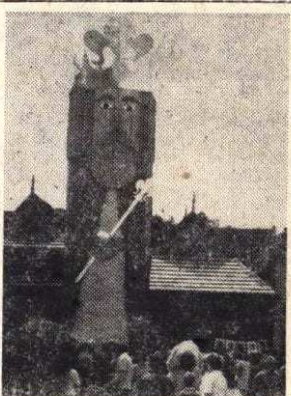
W dniach 26—29 czerwca odbędzie się w Kazimierzu XIV Ogólnopolski Festiwal Kapel i Spiewaków Ludowych. Kogo interesuje folklor zaciekać na pewno informacja, że przewidziany jest występ 7-osobowej kapeli cymbalistów z województwa olsztyńskiego. Festiwalowi towarzyszyć będą targi sztuki ludowej i wiele innych imprez. Na pewno warto wybrać się, a w domu oko będzie cieszyć kupiony u garncarza kufel lub dzbanek, bądź nabyta rzeźba w jednym z wielu kramów.



my do autokaru stojącego przy szosie w umówionym miejscu, który przewiózł nas do miejsca noclegu. Dla wielu osób była to znana z ub. roku stodoła. Noc nie zapowiadała się wesoła, bowiem w komunikacji radiowym usłyszeliśmy, że w nocy są przewidywane spadki temperatury do

podsumowanie, rozdanie znaczków i nagród. Trzy nagrody — komplet do tenisa, grę i palnik „Primus” zdobyli drużyna ze Świdnika. Zegnaliśmy się bo zostaliśmy zaproszeni do pobliskiego Wąchocka na koncert organowy w wykonaniu prof. Jerzego Rosińskiego z Kielc. W niedzielę wracamy do Świdnika po drodze zwiedzając muzeum instrumentów ludowych w Szydłowcu. Następnie jedziemy do Czarnolasu, gdzie oglądaliśmy jedynie z zewnątrz dworek, w którym jest przygotowywane muzeum Jana Kochanowskiego. Docieramy do Puław, gdzie obowiązkowo na dłuższą chwilę zatrzymujemy się w parku. Następny Rajd Świętokrzyski dopiero za rok. Jak oceniła ten rajd pani Barbara Skwara — inicjatorka wyjazdu, i kierownicza naszej grupy, która wybrała się nań po raz dwunasty? Pani Basia stwierdziła: XV Rajd Świętokrzyski jak wszystkie inne miał niepowtarzalną atmosferę, chociaż pogoda nie była najlepsza. Uczestnicy byli bardzo zdyscyplinowani, zgrani i rozśmieszani. Wszystkim dopisywał humor. A przecież o to chodzi.

ek.



Władomości Z miasta

Święto matki

Uroczyste obchodzone w Świdniku doroczny Dzień Matki. Na zaproszenie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przedstawicielka załogi WSK tow. Wiesława Wrońska wzięła udział w spotkaniu grupy matek z kielonietwem Partii i Rządu. Po powrocie do Świdnika na uroczystej wieczornicy zorganizowanej w domu kultury przekazała ona serdeczne pozdrowienia dla matek świdnickich od I sekretarza KC Partii tow. Edwarda Gierka. W wieczornicy uczestniczyli przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych zakładu z I sekretarzem KZ PZPR tow. Mieczysławem Kocem, a ponadto

przedstawiciele kilku kolektywów wydzielonych, z których załogi fundowały książeczki mieszkaniowe dla sierot. W roku bieżącym książeczki te otrzymali: Zenon Rodak (PDD Garbów), Iwona Lipska (PDD Karczmiska), Walde-mar Klimkiewicz (PDD Lublin) oraz Krzysztof Zawłocki, Grzegorz Niedziałek, Andrzej Nowicki, Małgorzata Szajna, Teresa Tomasiak, Jarosław Dawidek, Maria Wypchło i Mariusz Kosiak ze Świdnika. Wieczornica, którą uświetniły występy zespołów artystycznych Zakładowego Domu Kultury upłynęła w miłej i serdecznej atmosferze.

k.



Znane są kłopoty z zaopatrzeniem w wodę mieszkańców naszego miasta. Racjonalizatorzy z WSK podsunęli pomysł wybudowania supernowoczesnego zakładu odzyskiwania H₂O zawartego w niezliczonych referatach, sprawozdaniach, zestawieniach, raportach... Ten nowatorski pomysł powinien naśladować na korzystny grunt nie tylko w Świdniku.

Dzieci ze szkół świdnickich uczą się trudnej i potrzebnej sztuki pływania od najmłodszych lat. Zdziwionym dumaczyni raz jeszcze, że dając wszystkim dzieciom jednakowe szanse, mamy pewność, iż na szerokie wody wypłyną tylko najlepsi! A ta-

kie widać już w dzieciństwie, kto potrafi utrzymać się na falach...

Wkrótce rozpoczyna swoją działalność poddyplomowe studium dla absolwentów wyższych uczelni, którzy mają określone trudności w prawidłowym korzystaniu ze zyspów na śmiecie w świdnickich wieżowcach. Dziekan wydziału oczyszczania miasta podkreślił dużą atrakcyjność programu studium; liczne zajęcia w terenie, dobrze wyposażone laboratoria, świetna kadra naukowców i praktyków. Bardziej odporni na wiedzę mogą powtarzać semestr nawet trzykrotnie, sprytniejsi zaś otworzyć przewody doktorackie!

podłuchał (zk)



NACZ FELIETON

Wiosna jednak zdążyła z so-bie właściwą pogodą na początek sezonu letniego. Wprawdzie pewnością nie mam żadnej co do mobilności aury ale ułup czas zacząć. No właśnie. Tu nastąpiła pierwsza różnica zdań w rodzinie, gdyż dla mnie owe dwa tygodnie byłyby całkiem miłe z względu na dalekimi w Zemborach lecz własna żona preferuje formy wypoczynku zupełnie inne, a w każdym razie według zasady... byle dalej od domu. Oczywiście, kierunek na południe, gdyż tam rzekomo więcej słońca, przez kilka krajów po drodze i wiele setek kilometrów. Przeróżne. Decyzję jednak zapadły, małżonka zadowolona, dziecko też, chociaż nie jestem pewien czy z perspektywy wyjazdu czy z tego powodu, że tydzień wcześniej skończył mu się rok szkolny, czego wygląda

już od sierpnia ubiegłego roku. A ja cóż, nim kalendarz obwieścił początek wiosny pomyślałem iż ciężar przygotowań związanych z całą eskapadą pewnie na mnie spadnie i pora aby je rozpocząć by do czerwca zdążyć. Aby było jeszcze weselej impreza została w rodzinnym domu tak pomyślana by była wędrowną, na własnej kuchni i pod własnym namiotem. Na początek otuchy i

wiary we własne siły dodało mi szybkie i sprawne załatwienie formalności paszportowych. Uwierzyłem, że przygotowania pójdą dalej tak dobrze i to był błąd. Zapomniałem, że istnieje na świecie coś takiego jak złożoność rzeczy martwych. W moim przypadku był to samochód, który widocznie z właściwym sobie uporem postanowił zbrojotować nasze plany, popierając w ten sposób wcześniejszy mój stosunek do całej imprezy. Okazało się, że akurat dwa tygodnie przed

Świdnik, miasto które w roku bieżącym liczyć będzie już 26 lat rozwija się bardzo dynamicznie we wszystkich dziedzinach i przejawach swojego funkcjonowania. Ten rozwój następował szczególnie dynamicznie w ostatnich latach. Powstały w tym czasie m.in. nowe placówki handlowe, usługowe. Za tym tempem nie nadążała jednak informacja i stąd mieszkańcy Świdnika są nieco zdezorientowani lub po prostu nie wiedzą, gdzie, z jakich ofert handlu i rzemiosła można skorzystać. Aby tę niewątpliwą lukę uzupełnić, z inicjatywy radnych MRN opracowano wykaz aktualnie działających na terenie miasta zakładów rzemieślniczych i handlowych, których adresy będziemy zamieszczać w bieżących wydaniach gazety.

USŁUGOWE ZAKŁADY ŚLUSAR-

PZU informuje

Człowiekowi jak i wytworom jego pracy stale zagrażają zdarzenia losowe mające swe źródło w siłach przyrody a także w warunkach środowiska społecznego.

Zdarzenia te zagrażają nie tylko zdrowiu człowieka ale i życiu i niejednokrotnie pociągają za sobą duże nakłady finansowe. Organizowaniem pomocy dla osób poszkodowanych przez te zdarzenia zajmuje się Państwowy Zakład Ubezpieczeń, którego działalność zmierza do wszechstronnej ochrony życia, zdrowia i mienia ogółu obywateli przed skutkami zdarzeń losowych.

Wśród licznych ubezpieczeń prowadzonych przez PZU na szczególną uwagę zasługują grupowe ubezpieczenie rodzinne, które istnieje już od 1954 roku i jest w Polsce bardzo popularne.

Na terenie działalności II Inspektoratu PZU w Lublinie ubezpieczenie to istnieje w 84 zakładach pracy a objętych ubezpieczeniem jest ok. 40 tys. pracowników i członków ich rodzin.

Do ubezpieczenia mogą należeć wszyscy pracownicy ubezpieczającego zakładu pracy, zatrudnieni na podstawie umowy o pracę, powołania, umowy agencyjnej bądź spółdzielczej umowy o pracę.

Miesięczna składka ubezpieczeniowa wynosi 2 zł od 1 tysiąca sumy ubezpieczenia i np.: przy sumie ubezpieczenia 30 tys. złotych pracownik opłaca składkę w kwocie 60 złotych miesięcznie.

W zamian za opłacane składki ubezpieczeni zapewniana sobie lub członkom rodziny świadcze-

KIE: Z. Niewadzi, ul. Adampol 125, C" E. Michałski — Adampol 125 E, St. Oliwa — ul. Gospodarcza 50 B, Z. Maczyński — ul. Działkowca 7, Barbara Kozieł — ul. Wojska Polskiego, St. T. Cimek — ul. Tuwima 2, J. Maczyński — ul. Działkowca 7.

USŁUGOWE ZAKŁADY KRAWIEC-KIE: B. Haras — ul. Szeroka 4, St. Bogusz — Sławińskiego 15, A. Kamiński — ul. Czeresnia 12/55, E. Olszewski — Sławińskiego 18/33, E. Wójcik — Kosynierów 21/1, Z. Jurkowski — Adampol 101 C, St. Olek — Raciawicka 39/37, R. Zur — Kosynierów 15/79, M. Matwiejczuk — Kosynierów 15/23, H. Tarnowski — Kościuszki 11/42, E. Śmieszek — Sławińskiego 15, H. Majerczyk — Świerczewskiego 35/22, St. Głodek — ul. Środkowa 19, U. Kripnicka — ul. Kosynierów 19/48, M. Rabiniewicz — ul. Kopernika 11/21, Z. Rózniewicz — ul. Przewodników Pracy 34/7, K. Siemob — ul. Słowińskiego 9/21, H. Parol — ul. Spółdzielcza 1/22, J. Kowalczyk — ul. Raciawicka 15/74, W. Łoś — ul. Kolejowa 16/3, B. Śliwińska — Sławińskiego 30/4.

USŁUGOWE ZAKŁADY STOLARSKIE: St. Wójtowicz — kol. Kreplec — wieś, J. Mamczar — Adampol 106, J. Puszk — Wojska Polskiego 25, St. Rymarz — Adampol 208, J. Szumiata — ul. 22 Lipca 1/1, St. Babiarz — ul. Willowa 6, T. Janeczko — ul. Drzymały 12, E. Sowiński — ul. Wrzesowa 11, St. Rymarz — ul. W. Pola 3.

USŁUGOWE ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE: E. Bach — ul. Sławińskiego 11/16, D. Janukowicz — ul. Kochanowskiego 2, St. Kowalczyk — ul. Sławińskiego 7 a, A. Piątkowski — ul. Spółdzielcza 1, Z. Brytan — ul. Raciawicka 33/31.

INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE: Cz. Samborski — ul. Kościuszki 9/48, A. Korbus — ul. Wesola 11, Z. Zieliński — ul. 22 Lipca 14/24, J. Różycki — ul. Świerczewskiego 15/10, J. Sochacki — ul. Kościuszki 11/60.

USŁUGI MURARSKIE świadczą: E. Mróz — kol. Kreplec, J. Mroziak — Biskupiec, M. Głazek — ul. Partyzantów 65, A. Biela — ul. Zaskok 2, M. Snoch — ul. Parcelowa 28/26, H. Brzozowski — ul. Parcelowa 5/28, H. Niedziałek — ul. 1 Maja 6/1, T. Szacon — ul. Pilewska 74, J. Woian — ul. Głowackiego 5/5 W. Chabros — ul. Parcelowa 24/19, A. Rybak — ul. Głowackiego 5/5, J. Tkaczyk — Radość 61, K. Kurzepa — ul. Raciawicka 32/81, W. Wielgus — ul. Sławińskiego 22/12.

USŁUGI KOWALSKIE: R. Jaremek — kol. Kreplec, St. Staszec — ul. Gospodarcza 69, E. Świerczyński — ul. Czeresnia 12/67.

USŁUGI FRYZJERSKIE: W. Kowalczyk — ul. Słowińskiego 2, D. Zduńczuk — ul. Słowińskiego 5/35, S. Surma — ul. 3-go Maja 3. Oprócz tego w Świdniku świadczone są usługi z innych branż a mianowicie: wikliniarstwo — C. Cyryl — ul. Parcelowa 11/7; malarstwo i tapetiarstwo — J. Charczuk — ul. Projektowa 8/36, K. Pałuszkiński — ul. Sławińskiego 17/67; bielizniarstwo — L. Włodarczyk — ul. Przechodnia 4; brzośnictwo — M. Rapnicki — ul. Świerkowa 2; wydobycanie i przerób kamienia — St. Osiał — ul. Skośna 9; kuśnierstwo — K. Skalski — ul. Drzymały 10; posadzkarstwo i cyklinowanie — J. Sędziak — ul. Słowińskiego 14/12; napelanie naboń do autyofonów — B. Kulig — ul. Wojska Polskiego 80; ceramika — J. Samonek — ul. Nadlesia; wytwarzanie toreb skórzanych — W. Ziolkowski — ul. Buczka 4; wyrób korków aluminiowych, napelanie autyofonów — E. Kędzińska — ul. Traugutta 21; przetworstwo z tworzyw sztucznych — J. Twardowski — ul. 22 Lipca 8, St. Naklicki — ul. Kopernika 18/20, J. Woźniak — ul. Kosynierów 21; ceramika budowlana — J. Nieznaj — ul. Przewodników Pracy; piekarnictwo — K. Sławiński — ul. Struga 1; cukiernictwo — T. Łysio — ul. Buczka 2; instalatorstwo sanitarne i ogrzewanie — T. Wojczuk — ul. Kosynierów 13/54, A. Gap — ul. Kopernika 20/22, E. Siedlecki — ul. Partyzantów 80; wytwarzanie pamiątek — R. Smolarek — ul. Sławińskiego 9/4; galanteria z metalu — I. Kolodziejczyk — ul. Szeroka 5; nadruk i malowanie — K. Ulanicki — ul. Buczka 8/11, T. Ulanicki — ul. Raciawicka 35/24; betoniarstwo — K. Syss — ul. Spokojna; tokarstwo w drewnie — B. Niewadzi — ul. Bohaterów Westerplatte 28.

nia pieniężne ze strony PZU za zaistniałe wypadki śmierci.

Przy podanej wyżej składce wysokości świadczeń jest następująca:

- ubezpieczony pracownik — 30 tys. zł,
- współmałżonek — 15 tys. zł,
- dzieci zamieszkujące wspólnie z ubezpieczonym i będące na jego utrzymaniu w wieku do 7 lat — 4 tys. zł
- w wieku ponad 7 lat — 7 tys. zł,
- noworodki martwo urodzone — 3 tys. zł,
- rodzice pracownika i jego współmałżonek — 6 tys. zł,
- dziadkowie oraz inni krewni i powinowaci pracownika i jego współmałżonka, jeżeli zamieszkują wspólnie z pracownikiem co najmniej od roku i są na jego utrzymaniu — 6 tys. zł.

W razie rozwiązania z pracownikiem umowy o pracę, przejścia na emeryturę, rentę, dłuższego urlopu bezpłatnego przysługuje mu prawo indywidualnego kontynuowania ubezpieczenia, jeżeli opłacał składkę za ubezpieczenie przez okres co najmniej 12 miesięcy. Prawo do indywidualnego kontynuowania ubezpieczenia mają również małżonkowie po zmarłym ubezpieczonym pracowniku, jeśli w dacie zgony ubezpieczonego wdowa miała przekroczony wiek 50 lat a wdowiec 55 lat lub bez względu na wiek, jeśli są inwalidami I lub II grupy.

Blizszych informacji o tym rodzaju ubezpieczenia udziela II Inspektorat PZU w Lublinie, ul. Nadstawna 2, tel. 250-61.

Przed wyjazdem

za pomocą „czarów” a przede wszystkim wielu straconych, bezcennych w takim okresie godzin. Ale udało się, chociaż fiatek ostatniego słowa nie powiedział, gdyż wczoraj na dobę przed wyjazdem zaczął przerywać silnik co kompletnie zignorowałem i... pomogło. Przestał. Z udzielenia pomocy postanowiłem go umyć. Ponieważ nie jest mi znane w Świdniku miejsce do tego celu przeznaczone nabrałem w wiaderko wody, wyszedłem na parking, zacząłem i... przechodził milicjant.

Rozmowa była krótka. Moje zabiegi kosmetyczne ocenione zostały przez niego na złotych dwieście. Niestety, miał rację. Sam jestem wrogiem czynienia przed blokami brudnych rozlewk ale w tym mieście nie ma niestety innego wyjścia. Kiedyś, jeden z moich znajomych postanowił iż wyjadzie potrzebom naprzeciw i zorganizuje myjnię na prawach prywatnego interesu. W odpowiedzi na swój pomysł właściwy urząd poinformował go, że owszem zgodę taką otrzyma jeśli również wybuduje oczyszczalnię ścieków z własnej myjni. Zresztą może być większa. Przypada się na pewno, gdyż miejska robi „bokami”. Doszedł w ten sposób do wniosku, że tej przeszłości nie pokona. Nie o tym jednak zamierałem pisać, gdyż zgodnie z wolą redakcyjnej władzy miała to być rzecz o przygotowaniach do spędzenia urlopu. Na czasie. Udało

mi się więc w końcu z pomocą wielu życzliwych ludzi doprowadzić przygotowania do końca. Tak przynajmniej uważałem jeszcze do dzisiaj, gdyż ostatnią rzeczą, którą zamierzałem zrobić było uzupełnienie butelki gazem. Sądziłem, że to będzie zwykła czynność. Aby ją wykonać przejechałem w sumie po Lublinie i okolicy ponad 100 km i w końcu udało się gaz zdobyć po cenie, jak to powiedział smutny młodzieniec w jednej ze stacji CPN...komercyjnej. W tym przypadku z narzutem 100 proc. Jak sądził dyrekcja CPN nie jest znany taki cennik. W każdym razie nieoficjalnie funkcjonuje. Teraz, kiedy przygotowania dobiegły końca jestem zadowolony i zmeżony. Za kilka godzin spod kół samochodu umkną ostatnie kilometry polskiej szosy, by za kilkanaście następnych godzin być już tam, gdzie ma być „zamówione” słońce. Ano zobaczymy. Pewny nie jestem. W każdym razie ciesze się, że jeszcze tylko czternaście dni i będę mógł odpocząć.

MICHAŁ

Ech, iza się w oku kręci

Uwaga sympatyków sportu w Świdniku skupiła się ostatnio na piłkarzach. Nad II-ligowym zespołem świdnickiej Avii zawisły czarne chmury. Drużyna grając anemicznie, bez wiary we własne możliwości nie może wyostać się ze strefy spadkowej. Pod koniec przegranego meczu ze Stalą Stalowa Wola (0:2) większość zawodników słała się na nogach... Aż dziw bierze, bo przecież nie tak dawno przebywali

oni na kilku obozach kondycyjnych. Mecz ze Stalą obserwował z kabiny sprawozdawczej były trener świdnickiej Avii a obecnie szkoleniowiec I-ligowego Motoru — Bronisław Waligóra. Sympatycy futbolu powitali go na stadionie serdecznymi oklaskami. Wizyta trenera **Bronisława Waligóry** na świdnickim stadionie nie była z pewnością kurtuazyjnym gestem. Reagował on na każdą energiczniejszą akcję świ-

dniczan, a po jego zachowaniu widać było wyraźnie, że przeżywał niepowodzenie piłkarzy świdnickich, którzy za jego bytności w klubie zdobyli przecież medalowe, trzecie miejsce w II lidze. Od tamtego czasu zmieniło się bardzo wiele. Z bojowej, ambitnej jedenastki piłkarskiej ze Świdnika pozostało już niewiele. Smutne to ale prawdziwe i nic dziwnego, że czasami iza się w oku kręci.

k.

Niedziela w plenerze



fot. M. Balicka

NA WCZORAJ

Zawołał mnie szef — pisze w liście Czytelnik — i mówi: wierzę w was, że zrobicie szybko, bo robota jest potrzebna na wczoraj. Zamiast roboty — dodaje Czytelnik — siadłem i piszę ten list, bo nie pierwszy to raz, że ktoś rzyś z szefów (a mam ich wielu) każe mi coś zrobić „na wczoraj”. Odpowiedziałem, może niestosownie, że „na wczoraj” niech zrobi sam, a ja mogę zrobić tylko „na jutro”.

Przeczytaliśmy ten list w redakcji — i natychmiast pytanie. Zaraz, zaraz, ale skąd my to znamy? Jakoś zgodnie wszyscy zaczęli stwierdzać, że coś takiego nikomu nie jest obce i niejednemu raz obilo się o uszy. Właśnie to „na wczoraj”! Bo jakżeby mogło być niezłane, jakżeby mogło ominąć nas — redakcję. Przecież to nasze jakby nowe, jakby zupełnie nowe zawołanie. Nasze — polskie. Jeszcze świeże, jeszcze pachnące niczym bułeczki prosto z pieca.

„Na wczoraj” — mówi szef. „Na wczoraj” — mówi mi nawet dziecko opowiadając o zadaniach wypracowaniu akurat na jutro. „Na wczoraj” — mówię już do siebie, kiedy podejmuję się pracy pilnej, z dnia na dzień przyjętej do realizacji.

„Na wczoraj” — skąd takie zawołanie powstało? Jaki jest jego rodowód? Kto mierzem, a kto kądziałą?

Autorem — jest zapewne — anonim.

Ale wtedy, kiedy autor jest anonimem zwykliśmy też mawiać, że autorem jest samo życie.

I ten fakt zmienia całą postać rzeczy. Zmienia w tym sensie, że trzeba się nad nim zastanowić, skąd się wzięło, dlaczego, w jakich — pomyśleć o wszelkich — okolicznościach. Nie powstało ono przecież samo z siebie, bo samoródtwa nie ma. Nie powstało bez powodu, bo w przyrodzie istnieje żelazne prawo celowości. Nie powstało ono dla nikogo, bo zginęłoby na pierwszym śmietniku i nie robiłoby kariery powszechnej niemal odzwyki.

Możecie mnie ludzie skarcić, ale wydaje mi się, że owo „na wczoraj” jest w pewnym stop-

niu odbiciem dyscypliny wzajemnych zobowiązań między nami, a także poziomu sztuki organizacyjnej. Ktoś, kto mi mówi, „na wczoraj” zaczyna się jawić w moich myślach jako zwyczajny zapominałski, jako właśnie nieporządny, bałaganiarz lub w najlepszym przypadku — człowiek, który zbyt późno się sam zreflektował i który teraz pragnie, aby inny za niego nadrobił. „Na wczoraj” niczego nie da się dobrze zrobić. To zostało dowiedzione, bynajmniej nie w naszych czasach, które można nazwać z powodzeniem „wiekiem organizacji”. „Na wczoraj” można tylko coś odwołać, aby było. „Na wczoraj” można coś upominać, zamarkować, a można też udać. Najgorsze jest jednak to, że polecenie (względnie zlecenie) „na wczoraj” najmniej czasu daje właśnie akurat temu, kto powinien dostać czasu najwięcej: mianowicie wykonawcy. Jest to niestety detal, ale jak szalenie ważny w naszych obyczajach. Ten, kto myśli, kto konceptuje — czyli „na szczeblu” powstawania jakiejś idei czasu ma na ogół dużo. Nawet — wedle mnie — bardzo dużo, nieskończenie dużo. „Na szczeblu” idei nikomu się nie spieszy. Natomiast im bliżej wykonawcy tym czasu tego na wykonanie przydziela się mniej. Sam zaś wykonawca otrzymuje go już tylko tyle, że co najwyżej może zrobić po prostu i zwyczajnie byle co, albo knota. Żyję już parę lat na tym świecie i wiem z autopsji, że „na wczoraj” nikt nie błysnął mistrzostwem.

Potem zbieramy żniwo. Przede wszystkim żniwo bylejakości, a w konsekwencji także amoralnych skutków pracy.

Powie tu ktoś: z czym facet walczy, co wytyka? Z wiatrakami? Przecież tak było i tak jest, bo Polak to antytalent do organizacji, a raczej artysta, który wypina ideę, że cały nasz tak wspaniale zorganizowany świat powstał z chaosu.

Odpowiadam: nie podejmowałbym tej walki, gdyby nie to, że niedawno byłem świadkiem eskalacji tego „na wczoraj”. Pewien szef wezwał podwładnego i bez najmniejszych skrępowa-

oświadczył: człowieku, robi pan to „na przedwczoraj”.

Powstaje wobec tego istotne pytanie, czy tym sposobem mamy się zabierać na nasze jutro. To „jutro” mamy robić metodą „na przedwczoraj”?

Tomasz Jerko

Sygnały

CO Z SIATKÓWKĄ?

Otóż właśnie. To pytanie słychać coraz częściej. Bo jeżeli o piłkarzy chodzi, wielu kibiców zdecydowanych jest już pogodzić się z losem; jeżeli futbolisci ze Świdnika spadną z II ligi — nie ma sprawy! W klasie międzywojewódzkiej znajdują na pewno godnych siebie rywali.

Z siatkarzami to zupełnie inna sprawa. Awansowali niespodziewanie do I ligi, zgotowali kibicom przyjemną niespodziankę i trzeba uczynić wszystko aby w tej lidze nieco powalczyli. Kibice świdniccy rozkochani w siatkówce nie wyobrażają sobie aby ich pupile grali w ekstraklasie tylko jeden sezon. Dlatego też od kierownictwa tej sekcji chcielibyśmy usłyszeć coś niecoś więcej o przygotowaniach do nowego sezonu naszych siatkarzy. Nie musimy dodawać, że wszystkich interesują najbardziej sprawy kadrowe.

SPORTOWCY ŚWIDNICCY NA VII OGÓLNOPOLSKIEJ SPARTAKIADZIE MŁODZIEŻY

W Częstochowie zakończono trzecią część VII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W turnieju bokserskim srebrny medal wywalczył dla naszego regionu Marek Kufel z Avii, który przegrał na punkty w finałowym pojedynku z Gutem (Szombierki), brązowy zaś Marek Kozak, który odpadł w półfinałach. Trzecie miejsce w turnieju przypadło w udziale młodemu siatkarzowi Avii, którzy tym razem musieli uznać wyższość takich przeciwników jak: Spółem Łódź i Dunajec Nowy Sącz.

k.

GŁOS ŚWIDNIKA

Dekadówka Samorządu Robotniczego WSK „PZL Świdnik”
Adres redakcji: 21-040 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. 120-61 wew. redakcji 51-51, rozgłośni 51-52. Redaguje zespół w składzie: Maria Balicka (redaktor naczelny), Mieczysław Kruk, Jerzy Jurak, Irena Wierchoś oraz kolegium. Korekta: Barbara Ciołek. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo skrótów.
WSK-S z. 638 2.06.80 r. — 3000 W-4

